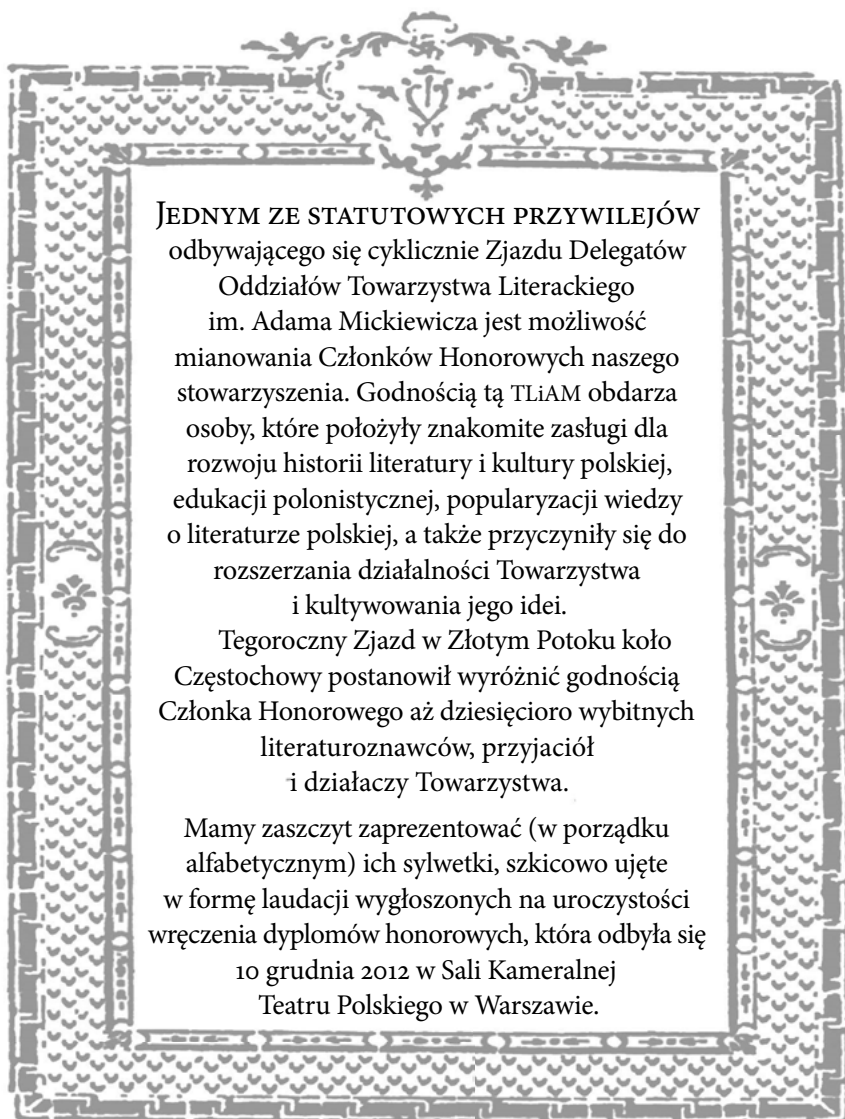


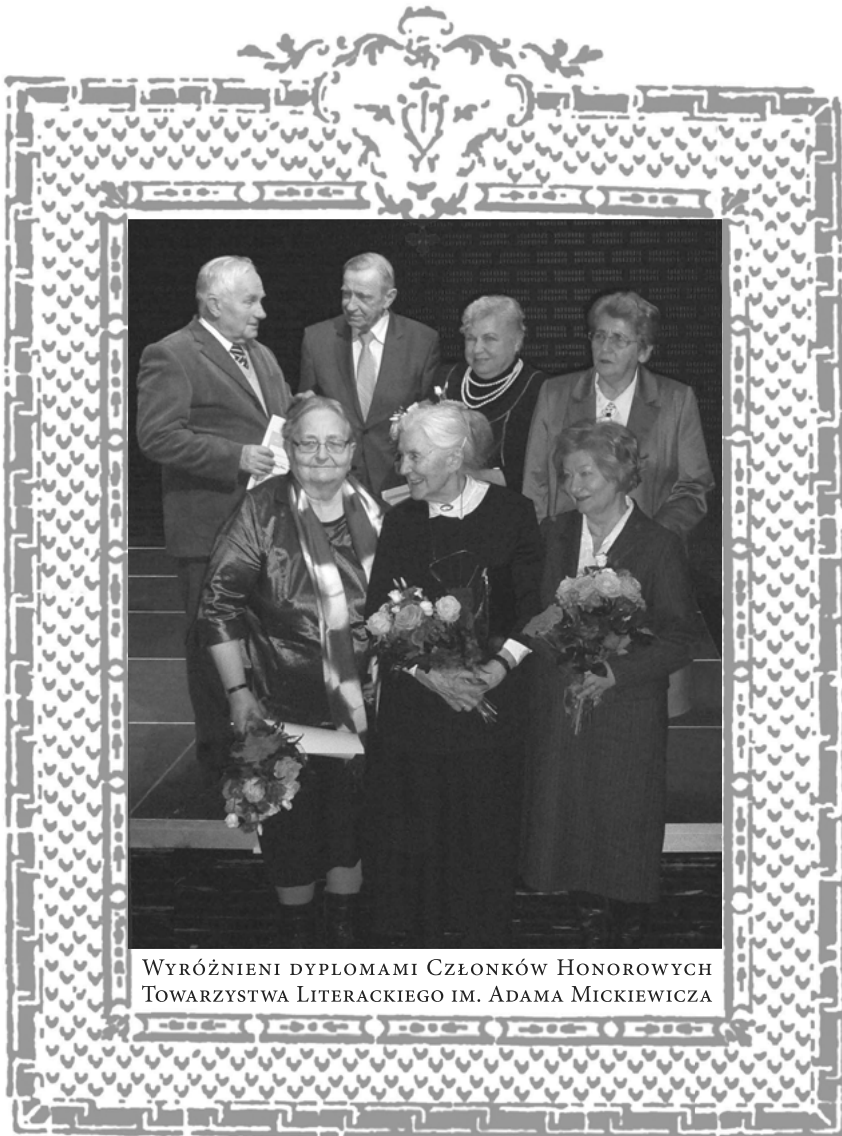
## LAUDACJE NOWYCH CZŁONKÓW HONOROWYCH TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA



JEDNYM ZE STATUTOWYCH PRZYWILEJÓW odbywającego się cyklicznie Zjazdu Delegatów Oddziałów Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza jest możliwość mianowania Członków Honorowych naszego stowarzyszenia. Godnością tą TLIAM obdarza osoby, które położyły znakomite zasługi dla rozwoju historii literatury i kultury polskiej, edukacji polonistycznej, popularyzacji wiedzy o literaturze polskiej, a także przyczyniły się do rozszerzenia działalności Towarzystwa i kultywowania jego idei.

Tegoroczny Zjazd w Złotym Potoku koło Częstochowy postanowił wyróżnić godnością Członka Honorowego aż dziesięcioro wybitnych literaturoznawców, przyjaciół i działaczy Towarzystwa.

Mamy zaszczyt zaprezentować (w porządku alfabetycznym) ich sylwetki, szkicowo ujęte w formę laudacji wygłoszonych na uroczystości wręczenia dyplomów honorowych, która odbyła się 10 grudnia 2012 w Sali Kameralnej Teatru Polskiego w Warszawie.



WYRÓŻNIENI DYPLOMAMI CZŁONKÓW HONOROWYCH  
TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA

W drugim rzędzie (od lewej): prof. Jan Data, prof. Roman Loth, prof. Swietłana  
Musijenko, mgr Helena Szczepanik, w pierwszym rzędzie (od lewej):  
mgr Krystyna Głombowa, prof. Jadwiga Puzynina,  
prof. Teresa Kostkiewiczowa

## JERZY AXER



OBIEGOWĄ FORMUŁĄ WŚRÓD eseistów zorientowanych na humanistyczne wartości kultury polskiej, wyrastające z jej klasycznego podglebia sięgającego średniowiecza, a zwłaszcza renesansu, jest stwierdzenie, iż „Polska leży nad Morzem Śródziemnym”. Ale Jerzy Axer, filolog klasyczny i neolatynista polski, w swojej niezwykle rozległej działalności naukowej i organizacyjnej tak bardzo rozszerza tę formułę, że już nie sposób jej sparafrazować odpowiednio zręcznie i aforystycznie.

Nie będzie to więc – nie może być – „Polska od morza do morza” w mocarstwowym znaczeniu dawno przebrzmiałej potęgi militarno-gospodarczej, a już na pewno nie z podtekstami nacjonalistycznymi, implikującymi jednorodność narodową, językową czy religijną. Wprost przeciwnie – jeśli na północnym biegunie dającej się wyobrazić zgodnie z tym sformułowaniem szkieletowej mapy umiejscowilibyśmy *dominium Maris Baltici*, a na południowym *Pontus Euxinus*, wówczas oba wybrzeża Polski Jerzego Axera musielibyśmy uznać nie za krainy zamieszkałe przez dobrze zorientowanych w rzeczywistości i zadowolonych ze *status quo* osadników z dziada pradziada, umięających wywieść swoją genealogię wprost od zamierzchłych tutejszych praszczurów, lecz za ojczyznę niespokojnych duchów, wędrowców i wygnańców, szukających dla siebie miejsca w dynamicznym świecie, a swoją tożsamość, zamiast krótkim sznurem realnej genealogii, mierzących liną „długiego trwania” w tradycji antenatów Grecji i Rzymu, których język, konwencje wystąpienia i system wartości dziedziczą niejako przez adopcję, ale bodaj silniej, niż byłoby to możliwe w prostym przekazie jednowymiarowej kultury swojskiej. Wnętrze tego rozległego terytorium zaś w optyce Axera zaludnia mrowie przemieszczających się we wszystkich kierunkach obywateli wielojęzycznej, wielowyznaniowej i wieloetnicznej Rzeczypospolitej kilku czy kilkunastu narodów – dając wyraz swojej mobilności poprzez wytwarzanie źródeł tekstowych z zakresu literatury użytkowej i dokumentu osobistego (czyli mówiąc wprost: listów i pamiętników), a swojej wielokulturowości – poprzez spisywanie tychże źródeł w językach właściwych dla poszczególnych zadań komunikacyjnych, z których to języków jednym z najsilniej konstytuujących tożsamość szlacheckiego narodu stanowego okazuje się łacina. Wypowiedzi naukowe i publicystyczne Jerzego Axera na równi z kierunkami koordynowanych przezeń działań dobitnie podkreślają, że język łaciński, niosący w sobie „kod genetyczny” pojęć i konwencji rodem z tradycji antycznej, ale i wzbogacany przez wielowiekowe stosowanie go w świecie nowożytnym (zwłaszcza poprzez uzus eklezjalny), był w dawnej Polsce również funkcjonalnym „językiem polskim”, obsługującym wielką polityczną oraz szerszą kulturową wspólnotę Korony, Litwy, Inflant, Rusi Białej i Czerwonej, Wielkopolski, Pomorza, Śląska, Prus, miast z patrycjatem niemieckim i miasteczek z ludnością żydowską... Wszędzie tam, gdzie trzeba było komunikować się, spierać i przekonywać, rozkazywać, nauczać, modlić się, grozić czy pocieszać

– mniej lub bardziej obecna była łacina, była też – jako jej naturalne środowisko – retoryka, sztuka skutecznego i przy tym pięknego mówienia.

Dawna Polska Jerzego Axera rozciąga się więc południkowo od Bałtyku do Morza Czarnego, lecz także równoleżnikowo: od krańca moskiewskiego do krańca atlantyckiego, od Ziemi Świętej po Słupy Herkulesa, od Dzikich Pól po Coimbrę i Salamankę – i tu jeszcze trudniej znaleźć stosowny skrót frazeologiczny. A między tymi krańcami leży pośrodku Rzym, do którego trzeba przejechać przez kraje niemieckie i Alpy, który może być bazą wypraw do Francji i Hiszpanii, z którego można przedostać się do Wenecji, na Sycylię i do Bizancjum – a ślady tych wypraw naszych antenatów: Jana Dantyszka, Marcina Kromera, Jana Kochanowskiego, Henryka Sienkiewicza, w znaczeniu dosłownym i metaforycznym (i wypraw, i antenatów) – badania i poszukiwania Axera, jego współpracowników i uczniów ogarniają i dokumentują.

W tym miejscu należałoby zmienić styl, ponieważ i radzi to Horacy, i wymagałaby tego retoryczna *varietas*. Zatem po części „azjańskiej” niechaj nastąpi „attycka” i „lakoniczna”, której zwornikiem powinno być wspomnienie instytucji na *theatrum* dawnej Polski i Europy Jerzego Axera bodaj najważniejszej, a przezeń w dzisiejszym świecie twórczo kontynuowanej – co najmniej od roku 1991. Wówczas bowiem powstał kierowany przezeń Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i Europie Środkowowschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, od roku 2008 – Instytut Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales”, od 1 października 2012 roku – już awansowany do rangi Wydziału „Artes Liberales” tegoż Uniwersytetu. Właśnie nowoczesna, a zakorzeniona w klasycznej przeszłości jednostka uniwersytecka, wspólnota uczących i uczonych, przekraczająca bariery chronologiczne, geograficzne i etniczne, z wielością w godle i wielość eksplorująca, jest dziełem życia Jerzego Axera, które nie powinno zostać dziś bez wyrazu uznania ze strony tego Towarzystwa, którego patron był z zawodu filologiem klasycznym, a swoje rodzinne strony przywoływał w poezji z naturalną dlań, ale przez późniejszych zatraconą i zatartą, nieprzystawalnością pojęć do języka: „Litwo, ojczyzno moja...”. Jerzy Axer swoją pracą naukową i działalnością organizacyjną uświadamia nam, że nasz narodowy poeta równie byłby w prawie powiedzieć: „Roma mihi patria est”...

Jacek Wójcicki

## JAN DATA



PROFESOR DR HAB. JAN DATA, znakomity historyk literatury polskiej drugiej połowy XIX wieku, był nie tylko – przez dwie kadencje – bardzo dobrym dziekanem potężnego wtedy Wydziału Filologiczno-Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego (w latach 1990–1996), lecz także wzorowym prezesem Oddziału Gdańskiego Towarzystwa

Literackiego im. Adama Mickiewicza (w latach 1989–2001), czyli – bagatela – lat dwanaście.

Wzrastał w szkole naukowej najpierw prof. Marii Janion, u której zrobił magisterium (*Historiozofia i styl „Opowieści biograficznych” Wacława Berenta*, 1966), a potem prof. Andrzeja Bukowskiego, świetnego regionalisty, u którego obronił doktorat na podstawie rozprawy *Tendencje pozytywistyczne w czasopiśmiennictwie wielkopolskim w latach 1848–1870*, owocującej wkrótce książką pod tym samym tytułem (Warszawa–Poznań 1975). Trzeba bowiem pamiętać, że Jan Data to Wielkopolek z krwi i kości (rodem z powiatu wągrowieckiego). Już po doktoracie Data miał się rozmaitych zatrudnień jako nauczyciel akademicki w Wyższej Szkole Nauczycielskiej (potem WSP) w Bydgoszczy, a także w Gdańsku-Oliwie; wcześniej był bardzo cenionym belfrem w Pucku i Gdańsku-Oruni – zanim definitywnie wyłądował w Zakładzie Historii i Kultury Pomorza XIX i XX wieku Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego.

Podstawą jego kolokwium habilitacyjnego – z pozytywnymi recenzjami profesorów: Henryka Markiewicza, Edwarda Pieścikowskiego i Andrzeja Bukowskiego – była książka *Problematyka literacka czasopism poznańskich w latach 1869–1896* (Gdańsk 1984). Dyrektor, dziekan i prezes w jednej osobie, czyli dr hab. Jan Data, prof. UG, nigdy nie bał się pracy organizacyjnej na kierowniczych stanowiskach, czym zaskarbił sobie dozgonną wdzięczność i jak najlepszą pamięć środowisk humanistycznych Gdańska, Słupska (WSP) i Koszalina (Bałtycka Wyższa Szkoła Humanistyczna). Jako dziekan pilotował m.in. doktoraty *honoris causa* prof. Marii Janion, twórczyni gdańskiej szkoły humanistycznej, oraz Günтера Grassa, gdańskiego noblisty. Jako prezes Gdańskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza wymyślił coroczne cykle wykładów z historii literatury polskiej dla maturzystów (cieszące się w tamtych latach dużym wzięciem), doprowadził również do walnego zjazdu naszej konfraterni w Gdańsku (o którym było głośno przez lata całe, nie tylko z powodu galowego koncertu organowego w bazylice Katedry Oliwskiej).

Potężny tom studiów *Teka różnaitości z wieku nie tylko XIX* (pod red. Sylwii Karpowicz-Słowikowskiej i Tadeusza Linknera, Gdańsk 2011), gromadzący teksty ponad czterdziestu badaczy, przyjaciół i uczniów Profesora Jana Dacy – imię ich legion, tylko doktorów wypromował dziesiątkę, a magistrów ponad 250 – na Jego 70-lecie, znakomicie wieńczy ten pracowity żywot badacza i nauczyciela, o którego „szlachectwie duszy” (uczynków i zatrudnień) mogą zaświadczyć wszyscy.

To dlatego jednogłośnie decyzja ostatniego Zjazdu Delegatów Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w Złotym Potoku, aby przyznać Profesorowi Janowi Dacie godność Członka Honorowego naszego stowarzyszenia, wydaje się decyzją wręcz opatrnościową (no i podjętą pod dobrą datą).

Jan Ciechowicz

## KRYSTYNA GŁOMBOWA



Z OKAZJI PRYZNANIA Pani Krystynie Głombowej honorowego członkostwa Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza składamy serdeczne podziękowania za wieloletnią działalność w Tarnowskim Oddziale oraz pragniemy przypomnieć najważniejsze zasługi Pani Krystyny.

W ciągu 32 lat istnienia Towarzystwa w Tarnowie Krystyna Głombowa stała się jednym z jego filarów. W 1980 roku należała do grona osób, które przyczyniły się do reaktywowania Tarnowskiego Oddziału. Wtedy też została jego sekretarzem, a w 1984 roku podjęła się trudnej funkcji skarbnika, którą pełniła nieprzerwanie do 2012 roku.

Pani Głombowa była współorganizatorką wszystkich sesji naukowych i odczytów, jakie odbyły się w Tarnowskim Oddziale od 1980 do 2007 roku (około 180), oraz pomysłodawczynią i główną organizatorką sesji naukowej o Zenonie Klemensiewiczu w 1989 roku. Jest także autorką kilku odczytów.

Wielokrotnie publikowała artykuły na temat działalności Oddziału w tarnowskich tygodnikach „Temi” i „Echo Tarnowa”.

Jest ponadto redaktorką i korektorką wydawnictw będących pokłosiem sesji naukowych, jakie odbyły się w Tarnowskim Oddziale Towarzystwa: *Brodziński i jego epoka* (Tarnów 1988); *Zenon Klemensiewicz* (Tarnów 1990); *Strefy milczenia* (Tarnów 1990). Napisała także dwuczęściową historię Tarnowskiego Oddziału zatytułowaną *Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza. Oddział w Tarnowie – 20 lat działalności (fakty i fakciki)* i część drugą obejmującą lata 2000–2010, wydaną z okazji jubileuszu 30-lecia reaktywowania Oddziału. Redaguje również teksty zamieszczone w kronice Oddziału, którą prowadzi nieprzerwanie od 1985 roku do dziś.

Krystyna Głombowa organizowała także międzyszkolne konkursy literackie, między innymi „Adam Mickiewicz – życie i dzieło” (1998), „Zbigniew Herbert – życie i dzieło” (2001). Ponadto uczestniczyła w pracach komisji oceniających prace we wszystkich konkursach organizowanych przez Oddział, a także przez wiele lat reprezentowała miejscowy Oddział TLiAM w konkursach czytelniczych i ortograficznych odbywających się w Tarnowie.

Uczestniczyła w Zjazdach Delegatów TLiAM we Wrocławiu, Tarnowie, Poznaniu, Gdańsku, Białymstoku i Krakowie, brała udział w sesjach naukowych organizowanych przez inne Oddziały TLiAM. Propagowała idee TLiAM wśród młodzieży szkół średnich, założyła Koło Sympatyków TLiAM przy II LO im. Hetmana Jana Tarnowskiego w Tarnowie.

Dla Pani Krystyny Głombowej praca w Towarzystwie, kontakty z wybitnymi uczonymi i młodymi humanistami były nie tylko okazją do podnoszenia kwalifikacji, lecz także źródłem radości i satysfakcji oraz poczucia spełniania swej życiowej roli w lokalnym środowisku.

Jednak prawdziwe znaczenie Pani Krystyny Głombowej dla Tarnowskiego Oddziału nie zamyka się w ramach oficjalnie pełnionych funkcji i realizowanych zadań. Była i nadal jest dobrym duchem i „skarbem” Towarzystwa. Przez ponad 30 lat z niezwykle pasją służyła pięknej idei zapoczątkowanej przez twórców TLiAM. Nie szczędząc czasu, energii, a często również własnych środków, organizowała wykłady, prelekcje, sesje i prowadziła korespondencję z członkami Towarzystwa. Trzeba też wspomnieć o niezwyklej życzliwości Pani Głombowej wobec członków Towarzystwa, o powitaniach przy okazji wykładów, o staropolskiej gościnności i użyczeniu własnego domu na miejsce spotkań i zebrań. W gościnnych progach domu przy ul. Żeromskiego 8 zawsze ciepło wita nie tylko wybitnych profesorów, ale każdego, komu bliskie są sprawy Towarzystwa.

To wszystko sprawia, że pragniemy dziś wypowiedzieć naszą niezmierną wdzięczność oraz życzyć zdrowia i wszystkiego, co najlepsze, mając nadzieję, że nadal będziemy się spotykać i korzystać z bogatego doświadczenia Pani Profesor.

Niech wyrazem naszego uznania dla zasług Pani Krystyny Głombowej będzie parafraza słów Mistrza z Czarnolasu:

Praca Pani tak jest bogata, że nie może wziąć szkody  
Ani się też ogląda na ludzkie nagrody;  
Sama ona nagrodą i płacą jest sobie  
I krom nabytych przypraw świetna w swej ozdobie.

*Marta Mikosińska*

## TERESA KOSTKIEWICZOWA



TYTUŁ HONOROWEGO Członka Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza nadajemy Profesor Teresie Kostkiewiczowej z radością, szacunkiem i podziwem. A także z poczuciem, że zaszczyt ten przypadł w udziale osobie najlepszej z najlepszych, zasłużonej dla polskiej nauki, literatury, kultury i edukacji. Zasłużonej przede wszystkim dla Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, któremu Pani Profesor prezesowała przez dwie trudne kadencje na przełomie wieków i któremu nadal poświęca swój czas, biorąc udział w inicjatywach Zarządu Głównego.

Miałam szczęście współpracować z Panią Profesor nie tylko w Towarzystwie Literackim, nie tylko w Instytucie Badań Literackich PAN, ale także w Komitecie Głównym Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, któremu Pani Profesor przewodniczyła przez dziesięciolecia, by niedawno ustąpić ze stanowiska i przekazać je swoim następcom. Mam więc chociaż najogólniejsze wyobrażenie tego, co Teresa Kostkiewiczowa zrobiła dla polskiej edukacji: uczyniła ją lepszą, podtrzymała – na tyle, na ile było to możliwe – jej humanistyczne tradycje, jej etos, jej szacunek dla tek-

stów i umiejętności ich rozumienia, podstawowej dyspozycji człowieka. Z zadziwiającą intuicją upomniała się przed laty o udział w OLiJP polskiej młodzieży z dawnych kresów i tak rozwinęła swą inicjatywę, iż po latach Olimpiada na Wschodzie nie różni się zasadniczo od zawodów krajowych. Ostatnio upomniała się o udział w Olimpiadzie dzieci polskich emigrantów, Polaków pracujących i mieszkających w różnych krajach świata, tym samym zainicjowała gigantyczne przedsięwzięcie. I ta gra jest warta świeczki.

O działalności naukowej Pani Profesor nie śmiem zabierać głosu; omówienie Jej dokonań wymagałoby wielogodzinnej wypowiedzi. Powiem tylko, że zadziwia mnie ogrom pracy, szczególnie tej z ostatnich lat, regularne publikacje, które stają się książkami ważnymi, przynoszącymi odmienioną wizję Oświecenia i jego kultury. Prace Pani Profesor, jej udział w przedsięwzięciach edukacyjnych, w życiu naukowym IBL PAN, a także Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, trudno oddzielić od jej osoby: powściągliwej i dyskretnej, wbrew dzisiejszej modzie stroniącej w sposób stanowczy od ujawniania swojej prywatności. Ta powściągliwość budzi respekt, ale nie jest w stanie przysłonić delikatności i ujmującej łagodności. Wobec Pani Profesor czuję często zakłopotanie, widoczne – jak sądzę – także w zachowaniu moich kolegów: dystans stwarza Uczona, jej wybitność i jej powściągliwość; przyciąga zaś – ujmujący uśmiech, łagodny głos, urok osobisty. Już z okazji przyznania Pani Profesor nagrody im. Długosza pisano: wielka dama polskiej humanistyki. Tak, wielka dama, ale z czułym, mądrym sercem.

*Grażyna Borkowska*

## BARBARA KUBICKA-CZEKAJ



PRZYPADŁ MI W UDZIALE zaszczyt i przyjemność zaprezentowania Państwu sylwetki Pani Doktor Barbary Kubickiej-Czekaj, wybitnej polonistki i humanistki oraz wielce oddanej kulturze Częstochowy społecznicy.

Barbara Kubicka-Czekaj urodziła się w 1924 roku w Sędziszowie Kieleckim. Jest absolwentką Uniwersytetu Jagiellońskiego; pracę magisterską z zakresu historii literatury polskiej obroniła w 1951 roku pod kierunkiem prof. Stanisława Pigionia. Po ukończonych studiach swoje dalsze zawodowe i osobiste życie związała z Częstochową (z niewielką przerwą, kiedy na cztery lata przeniosła się do Kielc). Pracowała jako nauczyciel języka polskiego w częstochowskich szkołach średnich do 1976 roku.

W 1956 roku znalazła się w gronie wyjątkowo aktywnych polonistów, którzy podjęli się zadania powołania w Częstochowie Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Bardzo szybko Oddział stał się ważnym uczestnikiem życia kulturalnego i przede wszystkim naukowego Częstochowy. Z dużym rozmachem



– bez akademickiego zaplecza i bez kompleksów miasta prowincjonalnego – zorganizowano wiele sesji i sympozjów naukowych, także o charakterze międzynarodowym. Pani Barbara Kubicka-Czekaj nieprzerwanie do roku 1991 roku pracowała w Zarządzie Oddziału, pełniąc różne funkcje (m.in. wiceprzewodniczącej oraz sekretarza), przyczyniając się do wielu sukcesów naukowych Oddziału. Równocześnie pod kierunkiem prof. Jerzego Starnawskiego przygotowywała rozprawę doktorską poświęconą działalności Józefa Grajnera, którą obroniła na Uniwersytecie Łódzkim w 1979 roku. Znalazła się w gronie badaczy i historyków literatury polskiej tworzących częstochowską polonistykę w powstałej w 1972 roku Wyższej Szkole Pedagogicznej (obecnie Akademia im. Jana Długosza), gdzie przepracowała blisko dwadzieścia lat. Ogółem w szkolnictwie polskim – w tym także w szkolnictwie tajnym w czasie okupacji hitlerowskiej – przepracowała czterdzieści dziewięć lat i sześć miesięcy. Za swoją pedagogiczną pracę Pani Doktor została uhonorowana między innymi Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W 1991 roku stanęła na czele Częstochowskiego Oddziału TLiAM, kierując nim do 2001 roku. Był to w dziejach naszego Towarzystwa bardzo trudny okres, wiele oddziałów o bogatszej i dłuższej tradycji przechodziło wówczas niemało organizacyjnych problemów; niektóre zostały nawet rozwiązane. Dzięki zaangażowaniu Pani Doktor naszemu Oddziałowi udało się nadal aktywnie funkcjonować i prowadzić systematyczną działalność naukową oraz popularyzatorską.

Dr Barbara Kubicka-Czekaj jest autorką szeregu publikacji naukowych dotyczących literatury dziewiętnastego wieku. Ważnym tematem Jej badań stało się również życie kulturalne regionu częstochowskiego. Wyniki swoich naukowych poszukiwań publikowała między innymi w „Roczniku Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, „Almanachu Częstochowskim”. W 1994 roku wydała książkę: *Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego Konstytucja dla Europy z 1831 r.*

Z bogatej naukowej i zawodowej biografii Dr Barbary Kubickiej-Czekaj na szczególne wyróżnienie zasługuje Jej działalność odczytowa i popularyzatorska. Jest prawdziwą mistrzynią wykładu, potrafiącą zainteresować literaturą zarówno ucznia szkoły podstawowej, jak i studenta uniwersytetu trzeciego wieku. Popularyzowanie literatury poprzez atrakcyjny dla słuchacza wykład traktuje Pani Doktor nie tylko jako pedagogiczny obowiązek, ale i wielką osobistą intelektualną przyjemność; wciąż przekonuje kolejne pokolenia słuchaczy o wartości polskiej książki. Jej wykładów słuchano między innymi w Częstochowie, Toruniu, Kaliszu i w Paryżu przy francuskim grobie Juliusza Słowackiego.

Gratulując tytułu Honorowego Członka Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, a przede wszystkim dziękując za wspierałą pracę na rzecz Częstochowskiego Oddziału, życzę Pani Doktor jeszcze wielu mistrzowskich wykładów przy szczerze wypełnionej przez miłośników polskiej literatury sali i wielu, tak lubianych przez Panią, podróży.

Elżbieta Wróbel

## ZBIGNIEW LISOWSKI



PROFESOR DR HAB. Zbigniew Lisowski (urodzony w 1931 roku w Wilnie) jest absolwentem filologii polskiej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, historykiem literatury, pisarzem, tłumaczem, autorem wielu monografii i opracowań głównie z zakresu historii i metodologii literatury. Swoją zapal naukowy koncentruje wokół wielkich twórców literatury romantyzmu, pozytywizmu, a zwłaszcza Młodej Polski. Przedmiotem wnikliwych studiów analityczno-interpretacyjnych i osobistych fascynacji czyni między innymi dzieła Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Cypriana Kamila Norwida, Elizy Orzeszkowej, Bolesława Leśmiana, Władysława Reymonta, Stanisława Wyspiańskiego, Henryka Sienkiewicza, a przede wszystkim Stefana Żeromskiego (m.in. *Nowelistyka Stefana Żeromskiego*, 1999).

Jako wieloletni pracownik naukowy Instytutu Filologii Polskiej na siedleckiej uczelni (obecnie: Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny) wychował kilkanaście pokoleń polonistów, którzy od lat kształtują życie naukowe, szkolnictwo oraz rozwój kultury w Siedlcach i regionie. Ci, którzy mieli szczęście spotkać Profesora Lisowskiego w Instytucie Filologii Polskiej, ciepło wspominają Jego ujmującą skromność, rzetelność naukową, życzliwość i niestrudzone budowanie mostów „między człowiekiem i człowiekiem”.

Profesor Lisowski jest subtelnym poetą i przyjacielem poetów między innymi jako recenzent tomików i członek jury wielu konkursów literackich.

To dzięki pasji, determinacji i zaangażowaniu Profesora Lisowskiego, w 2000 roku reaktywowano Oddział Siedlecki Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Profesor był duszą i pierwszym prezesem OS TLiAM w latach 2000–2005. Nadal z istic młodzieńczym entuzjazmem wspiera wiele inicjatyw naukowych Oddziału Siedleckiego. Jest niestrudzonym prelegentem i promotorem „idei towarzyskich”.

*Małgorzata Burta*

## ROMAN LOTH



JEDNEJ ZE SWOICH imponujących kolekcji wspomnień biograficznych, wydobywanych z najrozmaitszych archiwalnych i bibliotecznych źródeł rękopiśmiennych i drukowanych, do których dotarcie nieraz wydaje się wręcz niemożliwe, a komentowanych zawsze z wzorową dociekliwością filologiczną i historyczną, Roman Loth nadał tytuł: *Na rogu świata i nieskończoności*, symbolicznie zarysowując w ten sposób postać słynnego Franca Fiszera, mistrza sztuki życia i zarazem inspiratora fer-

mentu myślowego, sokratejskiego filozofa, osobiście stojącego (czy ściślej: siedzącego) z dala od form jakiegokolwiek instytucjonalnego zapisu fluktuacji rozumu. Z książki tej można by zaczerpnąć wprost pomysł formuły symbolizującej dorobek jej autora, natomiast sylwetkę jego samego opisać tylko poprzez zwierciadlane, a więc zamieniające kierunki, odbicie figury bohatera wspomnień.

Formułą tytułową mogłoby więc być wyrażenie literacko-symboliczno-topograficzne: „Harenda nad Skamandrem”. Dwie zwłaszcza postaci zamieszkują to kulturowane przez Romana Lotha wzgórze poetów w polskim Elizjum: potężny Jan Kasprówic i neurotyczny Leszek Serafinowicz. Lustrzanym odbiciem Franca Fiszera, nieczującego chęci ani potrzeby więzienia ulotnych słów na papierze, jest za to Roman Loth jako niestrudzony człowiek pióra: praktyk i teoretyk bibliografii (współautor wraz z Jadwigą Czachowską *Przewodnika polonisty*, wyd. 1: 1974, i kompendium *Bibliografia i biblioteka w pracy polonisty*, wyd. 1: 1977; koordynator tzw. „Małego Korbuta” – pięciotomowej bibliografii *Dawni pisarze polscy. Od początków piśmiennictwa do Młodej Polski, 2000–2004*; autor podręcznika *Podstawowe pojęcia i problemy tekstologii i edytorstwa naukowego*, 2006) oraz edytor i komentator dzieł literackich – przede wszystkim Kasprówicza, a także Jana Lechoń i Antoniego Słonimskiego (*Poezje wybrane*, 1989; wstęp do *Kronik tygodniowych 1927–1931*, 2001). Koroną dla „Kaspra” (i jego badacza oczywiście) jest monumentalna krytyczna edycja *Pism zebranych* (kontynuowana od ukazania się pierwszego tomu w 1973 roku); do tego wieńca drobniejsze gałązki wplata edytor, przygotowując różne wybory utworów tegoż autora, a owija i krzepi całość – by tak rzec, w zgodzie ze stylem tamtej epoki – wstępami biografii i bibliografii (*Młodość Jana Kasprówicza*, 1962; materiały literackie i krytyczne w tomie *Jan Kasprówic*, 1964; *Wspomnienia o Janie Kasprówiczu*, 1967; druga część 18. tomu „*Nowego Korbuta*”, 1994; *Spotkania z Kasprówiczem*, 2006). Jan Lechoń dzięki swojemu badaczowi przemawia zaś do czytelników mową wiązaną poprzez *Poezje* (tom „Biblioteki Narodowej” z 1990 roku) i *Poezje zebrane* (1995), a prozą – z kart korespondencji (*Listy do Anny Jackowskiej*, 1977) i przejmującego trzypięciotomowego *Dziennika* (wyd. 1992–1993).

Na zakończenie tego rzeczowego wywodu bibliograficznego – jak przystało na laudację dla edytora, w służbie prawdy rozgarniającego splątany nieraz beznadziejnie gąszcz przekazów, czyli tropiącego sprzeczności i nieścisłości w zeznaniach „świadków” tekstowych – należałoby jednak wnieść jeszcze dość istotną korektę do przywołanego na wstępie ujęcia postaci Romana Lotha jako lustrzanego odbicia Franciszka Fiszera. Nie może tu stać lustro gładkie i absolutnie symetryczne, zamieniające miejscami kontury sylwetki. Jest bowiem Roman Loth, podobnie jak bohater jego książki z 1985 roku, człowiekiem wielkiego poczucia humoru, radości życia i uczuć wspólnotowych wobec kolegów (głównie z macierzystego Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk), także tych dużo młodszych odeń i o wiele mniej doświadczonych, których wspiera, nie przygniatając, i uczy, nieomal bawiąc – a w każdym razie nie obciążając nigdy naturalnej relacji mistrza i ucznia ołowiem nieuprawnionej wyższości. Jego autorytet wynika wprost z dzieła, a jego życzliwość

wobec adeptów edytorskiego rzemiosła – z nienadużywającej „wieku i urzędu” czynności i koleżeńskości.

Dla takiej relacji język polski wieku XVIII – epoki, o której Jan Lechoń, jeden z głównych bohaterów prac Romana Lotha, pisywał z czułością i sentymentem – miał w słowniku wyraz „towarzystwo”. Taką więc także „towarzystwo” Romana Lotha, ubiegłorocznego Jubilata (urodzonego w roku 1931), Towarzystwo Literackie imienia Adama Mickiewicza (w którego obieralnych organach kierowniczych od 1986 roku Profesor zasiada, w którego „pismach czasowych”, jak mówiono dawniej, od dawna publikuje, i które uczynnie wspiera w zakresie działań organizacyjnych i prawnych) pragnie uczcić, docenić i na swoją miarę uwiecznić – na ile oczywiście jest w stanie uczynić to jako jedna z ludzkich instytucji ulokowanych za ledwie „na rogu świata i nieskończoności”.

Jacek Wójcicki

## SWIETŁANA MUSIJKENKO



PROFESOR DR HAB. Swietłana Musijenko – to bez wątpienia najwybitniejsza współczesna polonistka białoruska. Uczennica wybitnego rosyjskiego polonisty prof. Wiktora A. Choriewa. Z pochodzenia Ukrainka, stworzyła w Grodnie na Państwowym Uniwersytecie im. Janki Kupały samodzielną, zatrudniającą dziesięciu pracowników Katedrę Polonistyki. Wybitny pedagog, wychowawczyni zastępu białoruskich polonistów literaturo- i językoznawców. Własnym wysiłkiem powołała w Grodnie Muzeum Zofii Nałkowskiej, upamiętniła grodzieńskie ślady Elizy Orzeszkowej. Zorganizowała wiele znaczących międzynarodowych konferencji naukowych o Nałkowskiej i Orzeszkowej, a także wielką rocznicową Międzynarodową Konferencję „Adam Mickiewicz i Kultura Światowa” (Grodno – Nowogródek 12–17 maja 1997 roku), której materiały opublikowano w Polsce i na Białorusi w pięciu tomach.

Trudno ogarnąć ogromny dorobek Badaczki, autorki kilkuset prac o literaturze polskiej, w tym monografii *Powieść realistyczna w literaturze dwudziestolecia międzywojennego (lata 20.–30. XX wieku)*, wydanej w Grodnie w 2003 roku. Uruchomiła w Grodnie Międzynarodowy Instytut Adama Mickiewicza, koordynujący naukową współpracę ośrodka grodzieńskiego ze środowiskiem naukowym Krakowa i Gdańska, Białegostoku i Warszawy. W zgodnej opinii badaczy polskich – Małgorzaty Czermińskiej, Józefa Bachorza i Tadeusza Budrewicza – Pani Profesor Musijenko to „wybitna organizatorka życia naukowego, znakomita badaczka i pedagog”. Jak zaświadcza pracujący od kilkunastu lat przy organizacji Olimpiady Literatury i Języka Polskiego na Białorusi naukowcy polscy, prof. Anna Kieźuń, dr Anna Janicka i dr Barbara Olech, to „wsparcie i osobista życzliwość Profesor Musijenko zdecydowały o tym, że Olimpiada odbywa się od tylu lat nieprzerwanie z ich udziałem”.

Wspaniała Ukrainka, obywatelka Białorusi, znakomita Uczona, przyjaciółka Polski i polskiej kultury – tak w skrócie ująć można sylwetkę wybitnej Osobowości, jaką jest Pani Profesor Swietłana Musijenko.

*Jarosław Ławski*

## JADWIGA PUZYNINA



PROFESOR DR HAB. Jadwiga Puzynina, z domu Zapolska, urodzona 29 stycznia 1928 roku w Rożyszczach na Wołyniu, uczennica Witolda Doroszewskiego, w 1951 roku ukończyła studia na Uniwersytecie Warszawskim, po których podjęła pracę w Instytucie Badań Literackich PAN pod kierunkiem prof. Renaty Mayenowej, zaś w roku 1956 została zatrudniona na swej Alma Mater. W latach PRL-u była zaangażowana w działalność opozycyjną, drukowała także poza cenzurą, tutaj krystalizując problematykę, która stanie się następnie Jej znakiem rozpoznawczym. W czerwcu 1982 roku została pierwszym wybranym demokratycznie dziekanem polonistyki na UW, gdzie, po krótkim internowaniu, w 1983 roku założyła Pracownię Słownika Języka Cypriana Norwida. W 1987 roku uzyskała tytuł profesora, wieńczący formalnie Jej karierę naukową, ale przecież nie zamykający wspaniałej działalności. Odwrotnie, ciągle czynna, między innymi podejmowała też pracę na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, była blisko związana ze środowiskiem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, została członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, a także Komitetu Językoznawstwa PAN i Rady Języka Polskiego, zaś w 2009 roku, wracając do swych najgłębszych zainteresowań, wraz z drem Tomaszem Korpyszem stworzyła *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida*. W uznaniu jej zasług uhonorowano Ją zresztą najwyższymi odznaczeniami państwowymi.

Profesor Puzynina stanowi niekwestionowany autorytet naukowy, a przede wszystkim uznawana jest za inicjatorkę krystalizowania problematyki aksjologii i etyki słowa, która stała się podstawą i inspiracją dla kontynuujących Jej pomysły przedsięwzięć choćby takich, jak powołanie w 2008 roku w Bydgoszczy Stowarzyszenia Etyki Słowa. Jej też właśnie jako pierwszej Stowarzyszenie przyznało członkostwo honorowe. Znamienne, że w odpowiedzi na to ostatnie wyróżnienie Ona sama nie ukrywała radości z dostrzeżenia, jak to ujęła: „najważniejszego dla mnie motywu mojej działalności zawodowej z ostatnich trzydziestu lat, a przede wszystkim – opowiedzenia się za takim sensem pracy naukowej i popularyzatorskiej całej grupy poważnych polskich językoznawców”.

Dla tego najważniejszego dla Profesor Jadwigi Puzyniny motywu, pojawiającego się jeszcze w publikacjach drugiego obiegu, znalazła Ona, poniekąd nieoczekiwanie dla siebie samej, historycznego sojusznika w Norwidzie i jego problematyce wartości, a szczególnie prawdy; natomiast współczesnego sprzymierzeńca

– w papieżu, szczególnie zaś w języku papieża Jana Pawła II. Jednak przede wszystkim oparcie dla tego motywu znalazła Ona we własnej osobowości – w swoim łąknienu żywej obecności, jak to sama ujmowała, „Prawdy, Dobra i Piękna”, a także wspólnoty tych, którzy takich wartości poszukują. Z tego autentycznego i płynącego z najgłębszych przekonań dążenia narodziły się Jej koncepcje, a za nimi artykuły i książki – jak *Słowo–wartość–kultura czy Słowo Norwida* – które, stanowiąc świadectwo walki o określone przekonania, stają się zarazem godne podziwu z powodu tak wyraziście przebijającego przez nie dążenia do akcentowania wartości ludzi i świata.

*Lidia Wiśniewska*

## HELENA SZCZEPANIK



SZANOWNI PAŃSTWO, mam zaszczyt przybliżyć postać Heleny Szczepanik, której na Zjeździe Delegatów TLiAM w Złotym Potoku (wrzesień 2012) postanowiono przyznać tytuł Honorowego Członka Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza.

Tę skromną i nietuzinkową absolwentkę Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, długoletnią prezes Oddziału w Jarosławiu, doradcę metodycznego przemyskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, polonistkę z Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu – zna i ceni wiele środowisk.

Helena Szczepanik przybyła do Jarosławia w 1961 roku, z Dolnego Śląska, gdzie po studiach krótko pracowała. Wkrótce została zatrudniona w jarosławskim Liceum Sztuk Plastycznych, w którym mogła liczyć na pewną niezależność i większą swobodę działania.

W trakcie studiów Helena Szczepanik poznała wielu wypuszczonych z więzień bojowników o Polskę, jak ona „skażonych” wartościami, które wedle ówczesnych władz miały zostać zapomniane. Nic dziwnego, że zachęcała swoich uczniów do czytania tekstów znajdujących się na indeksie, przygotowywała z młodzieżą spektakle oparte na dziełach nie zawsze dobrze widzianych przez ówczesnych decydentów. Mogła tak czynić dzięki postawie kolegów i dyrekcji Liceum.

Sugestie profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Warszawskiego, Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, a przede wszystkim ciągły niedosyt działania i determinacja Pani Szczepanik umożliwiły w 1972 roku utworzenie w Jarosławiu Oddziału Towarzystwa. Helena Szczepanik jest jego prezesem do dzisiaj. Dzięki Jej niezwyklej aktywności jarosławskie środowisko od lat może zapoznawać się z efektami badań nad literaturą prowadzonych w różnych ośrodkach naszego kraju.

Za swą pracę otrzymała liczne nagrody i wyróżnienia.

Helena Szczepanik jest od 2001 roku na emeryturze, ale nadal aktywnie działa. Z niespożytą energią organizuje pracę Jarosławskiego Oddziału, wspiera nie tylko młodych adeptów trudnej sztuki nauczania języka polskiego.

Zawsze życzliwa dla przyjaciół Nasza Helenka w nawale pracy i obowiązków znajduje dla nas czas, dobrą radę, ciepły uśmiech... i „małe conieco”. Przeszkody i trudności pokonuje dzięki osobistej charyzmie, pracowitości, sumienności oraz niezwyklej chęci niesienia innym wiedzy, piękna i dobra.

Kim jest Helena Szczepanik? Nauczycielką, mentorką, wiecznie młodą miłośniczką i znawczynią literatury, pracowitą i radosną osobą, dzięki której łatwiej uwierzyć, że duch zawsze zwycięża materię.

*Grażyna Pol*